



"Laudate Dominum..."

Z Ambasadorem Nadzwyczajnym i Pełnomocnym Francji na Białorusi Michłem Raineri rozmawiała

Krystyna Lalko

□ □ 9-10, 2012

Oto niektóre cytaty z wywiadu z panem Michłem Raineri.

"Nie mogę nazwać siebie pobożnym chrześcijaninem tylko dlatego, że często chodzę do kościoła. Ja także mam swoje wady, lecz właśnie modląc się i znajdując się w kościele, doznaję pokory, która pomaga mi je pokonywać".

"... Doszedłem do wniosku, że najlepszym przykładem religijnego wychowania, które mogę dać jako ojciec – po prostu chodzić do kościoła razem z dziećmi. Pracując w Afryce, osobiście przygotowywałem córkę do I Komunii św., a w Paryżu byłem członkiem Rady parafialnej i w ciągu sześciu lat przygotowywałem nastolatków do bierzmowania". † "Kiedy wspólnota chrześcijańska stanie się przede wszystkim miejscem, gdzie będą przyjmować i pomagać w rozwiązywaniu codziennych problemów zamiast tego, aby być miejscem osądzania, wtedy będą wracać też ludzie. A potem powróci wiara, która będzie miała konkretne postacie tych, kto przyszedł z pomocą w trudnych chwilach".

"Alleluja!" – rzeczywiście mój ulubiony wyraz. Ale ja lubię wypowiadać go nie wtedy, kiedy niespodziewanie skończył się deszcz, kiedy wychodzę z domu lub kiedy mój syn pomyślnie zdał egzamin. «Alleluja!» - za stworzenie całego istnienia, za rozum, który został nam подарowany, za Zbawcę, który został posłany do nas, aby wykupić wszystkie nasze grzechy, za Ducha Świętego, który oświeca nasze serca..."



"Wystarczy 5 milionów"

Z założycielką Podwórkowych Kół Różańcowych Dzieci Magdaleną Buczek rozmawiała Renata Katarzyna Cogiel. □

10-2012

Autorka zapytała Magdalenę między innymi o działanie Boga w jej życiu. Magdalena odpowiedziała:

"Nieustannie dziękuję Bogu za każdy dzień i każdą chwilę życia, bo wiem, że jest to Jego łaska. Choruję na wrodzoną łamliwość kości. Złamania zaczęły się od pierwszego miesiąca życia. Nie potrafię chodzić, poruszam się na wózku. Dzisiaj, mając 24 lata, mam za sobą 30 poważnych złamań, nie licząc tych drobnych, jak na przykład, pęknięcia czy złamania żeber

podczas zwykłego kaszlu. Jednak nigdy w swoim życiu nie przeżywałam takiego momentu, w którym zadawałabym Panu Bogu pytanie: "dlaczego?". Uważam, że jest to dar przyjęcia i zaakceptowania cierpienia oraz takiej sytuacji od samego początku. Dziękuję Bogu za cierpienie i ofiaruję Mu je z miłością w zjednoczeniu z męką Pana Jezusa".

"Każdy człowiek, zwłaszcza chory, ma swój określony czas, by w pełni zaakceptować cierpienie. Kiedy człowiek to uczyni z miłością i radością, to nagle zauważa, że jego życie zupełnie się zmieniło, nabrało sensu i jest pełne szczęścia. Cierpienie nie jest karą, ale łaską. Jeżeli człowiek doświadcza choroby, to Bóg równocześnie daje mu siłę do jej przeżywania".

"Moim ogromnym pragnieniem jest to, aby spełniły się słowa Świętego Ojca Pio, który powiedział kiedyś, że jeżeli na świecie pięć milionów dzieci będzie odmawiało Różaniec, to świat będzie zbawiony. Wierzę, że to jest możliwe do zrealizowania".